

**PROTOKÓŁ Nr 16/13**  
**z posiedzenia Komisji Zdrowia, Rodziny i Polityki Socjalnej**  
**z dnia 26 lutego 2013 r.**

**W posiedzeniu komisji udział wzięli:**

1. Radni w liczbie 4 osób – wg załączonej listy obecności.
2. Pan Włodzimierz Żak – Burmistrz Miasta Myszkowa.
3. Pani Agnieszka Ludwig – Dyrektor MOPS.
4. Pan Andrzej Skowron – Przewodniczący Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Dobroczyнного.
5. Pan Tomasz Malara – Skarbnik Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Dobroczyнного.

**Nieobecni radni:**

1. Pani Anna Kustra – Grabowska – usprawiedliwiona.
2. Pan Eligiusz Uchnast – usprawiedliwiony.

**Proponowany porządek posiedzenia:**

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia komisji.
3. Informacja na temat problemu bezdomności w gminie Myszków.
4. Zaopiniowanie materiałów sesyjnych.
5. Sprawy różne.

**Przyjęty porządek posiedzenia:**

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia komisji.
3. Informacja na temat problemu bezdomności w gminie Myszków.
4. Zaopiniowanie materiałów sesyjnych.
5. Dyskusja nt. organizacji opieki medycznej w stanach nagłych, z uwzględnieniem ewentualnego problemu utraty kontraktu przez SPZOZ Myszków na nocną i świąteczną opiekę medyczną.
6. Sprawy różne.

**Do punktu 1.**

**Otwarcie posiedzenia.**

Posiedzenie otworzył i prowadził przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski. Przywitał zebranych na posiedzeniu. Stwierdził prawomocność obrad. Przedstawił porządek posiedzenia. Przewodniczący komisji zaproponował dodatkowy punkt do porządku posiedzenia, na kanwie tego, co w ostatnim tygodniu stało się w SPZOZ Myszków. Zaproponowany punkt otrzymał następujące brzmienie: Dyskusja nt. organizacji opieki medycznej w stanach nagłych, z uwzględnieniem ewentualnego problemu utraty kontraktu przez SPZOZ Myszków na nocną i świąteczną opiekę medyczną. Zapytał się, czy ktoś ma jakieś inne propozycje do porządku posiedzenia oraz kto jest za rozszerzeniem porządku posiedzenia. Radni nie zgłosili innych propozycji do porządku posiedzenia, przewodniczący komisji poprosił o jego przegłosowanie.

*O odbyło się głosowanie nad przyjęciem porządku posiedzenia. W głosowaniu wzięło udział 4 radnych. Przy 4 głosach za, porządek został przyjęty jednogłośnie.*

## **Do punktu 2.**

### **Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia komisji.**

Przewodniczący komisji poddał pod głosowanie protokół z ostatniego posiedzenia komisji.

Do protokołu uwag nie zgłoszono. Protokół przy 4 głosach za, został przyjęty – jednogłośnie.

## **Do punktu 3.**

### **Informacja na temat problemu bezdomności w gminie Myszków.**

Wszyscy radni otrzymali informację na temat bezdomności w gminie Myszków. Materiał stanowi załącznik do protokołu. Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski poprosił panią Agnieszkę Ludwig Dyrektor MOPS o omówienie tematu.

Pani Agnieszka Ludwig powiedziała, że w 2012r. pomocą w formie schronienia było objętych narastająco łącznie 31 osób. Zapewnienie schronienia jest zadaniem własnym gminy, o charakterze obligatoryjnym. Schronienie zostało zapewniono nie tylko w schronisku na terenie miasta Myszkowa, 2 osobom również poza Myszkowem. MOPS poniósł wydatki na ten cel w wysokości około 95.300 zł. Na datę sporządzenia informacji w schronisku było 18 mieszkańców, ale wiadomo już, że rachunki, które wpłynęły za luty, dotyczą 22 osób. MOPS realizuje corocznie obowiązek sprawozdawczy, który zleca ministerstwo poprzez urzędy wojewódzkie, gdzie jest wyznaczona konkretna noc do zbadania bezdomności. Pora zbadania bezdomności jest wyznaczona z góry, do akcji zaangażowane poza MOPS są: Straż Miejska, policja, szpital oraz noclegownie, które istnieją na terenie gminy. W tym roku była wyznaczona noc z 7/8 lutego br. Pracownicy MOPS oraz Straż Miejska będąc w terenie nie napotkali na żadne osoby bezdomne. Policja napotkali na 3 osoby bezdomne, z których 2 nie było mieszkańcami Myszkowa. Jedna osoba miała przyznaną pomoc w formie schronienia nie w myszkowskim schronisku, ale przebywał w schronisku w Myszkowie. Drugi twierdził, że odwiedza jakiegoś kolegę. Dyrektor MOPS potwierdziła, że pracownicy MOPS wraz ze Strażą Miejską i policją prowadzą patrole w pustostanach i w miejscach, gdzie podejrzewa się, że osoby bezdomne mogą przebywać. W okresie grudnia i stycznia odbyły się trzy takie wyjazdy, w tym jeden z policją, dwa ze Strażą Miejską. W pierwszym pustostanie nie udało się nikogo znaleźć, w drugim znaleziono ślady bytności. Okazało się, że nie dotarły żadne sygnały, żeby policja znalazła tam osobę bezdomną.

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski rozpoczął dyskusję od zadania kilku pytań przedstawicielom z Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Dobroczynnego, które pomogą przybliżyć działalność schroniska dla bezdomnych. Przewodniczący komisji zapytał jak wygląda powszedni dzień w placówce udzielającej schronienia bezdomnym, czy te osoby mają jakieś obowiązki.

Pan Andrzej Skowron powiedział, że starają się, aby każdy dzień w schronisku był namiastką powszedniego dnia w domu. Wszyscy domownicy schroniska, którzy są sprawni fizycznie, mają różnego rodzaju obowiązki, porządkowe, typu sprzątanie parkingu koło Leśniczanki. W placówce są wyznaczone dyżury całodobowe, pełnione przez mieszkańców schroniska. Podkreślił, że jest to dla nich dużym plusem, ponieważ jest to pewnego rodzaju odpowiedzialność, która zostaje na nich zrzucona. Ludzie bezdomni nie lubią odpowiedzialności, uciekli od niej, kiedy nie radzili sobie w życiu. Niektóre osoby pracują.

Przewodniczący komisji powiedział, że jest zachwycony działalnością Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Dobroczynnego, mimo że nie miał osobiście okazji poznać placówki. Stwierdził, że uważa tę placówkę, jako wzorcową, przypuszcza, że placówka ma bardzo

dobre wyniki, jeśli chodzi o wychodzenie z bezdomności. Pochwalił nakładanie obowiązków na mieszkańców tej placówki, nietraktowanie pomocy społecznej, jako konieczność oraz założenie pewnych rygorów. Poprosił o przedstawienie przypadków powrotu takich osób do normalnego społeczeństwa.

Pan Tomasz Malara powiedział, że wychodzenie z bezdomności jest szerokim pojęciem. Nie każda osoba ma możliwość wynajęcia domu, a nawet, jeśli to nie jest w stanie prowadzić go samodzielnie. Czasami, nawet, jeżeli są środki finansowe, stan zdrowia danej osoby nie pozwala jej normalnie funkcjonować. Jego zdaniem do wychodzenia z bezdomności należy zaliczyć fakt pójścia przez taką osobę do MOPS. Takie osoby wychodząc z bezdomności, znajdują się pod opieką instytucji pomocy społecznej. Pierwszym krokiem do wyjścia z bezdomności jest podjęcie terapii. Zwrócił uwagę, że przynajmniej 80% mężczyzn, to osoby uzależnione. Jeżeli te osoby nie zmieniają swojego życia, mimo wyjścia z bezdomności, za jakiś czas mogą wrócić do swojego uzależnienia i wracają do schroniska. Jeżeli taka osoba przejdzie terapię pozytywnie, zmieni się jej myślenie, zaczyna szukać najpierw pracy dorywczej, następnie stałego źródła dochodu. Często takie osoby wynajmują we dwoje małe mieszkania, są wówczas w stanie normalnie funkcjonować. Warunkiem wyjścia z bezdomności jest wytrzymanie w abstynencji. W placówce pracuje psycholog, który stara się wspierać mieszkańców w tych działaniach. Są czasami skrajne sytuacje, typu plany samobójcze ze względu na sytuację rodzinną. Osoby niepełnosprawne mają zapewnioną terapię zajęciową. Te osoby raczej nie będą w stanie samodzielnie funkcjonować, stąd Stowarzyszenie prowadzi rozmowy w tym kierunku, żeby takie osoby mogły mieszkać w Domu Pomocy Społecznej lub Zakładzie Opiekuńczo Leczniczego.

Przewodniczący komisji zapytał, ile było w ubiegłym roku interwencji policji w schronisku, czy w ogóle były, czy jest to częste, czy rzadkie zjawisko.

Pan Andrzej Skowron powiedział, że jest coraz lepiej w schronisku. Na początku działalności schroniska, sposób podejścia osób bezdomnych po spożyciu alkoholu był czasem agresywny. Aby nie doszło do tragedii, była konieczność wezwania policji. Na początku tych interwencji było więcej, w dniu dzisiejszym są sporadyczne. Może jest to uwarunkowane zimą porą roku, każdy dokłada wszelkich starań, żeby miejsce w schronisku zachować. Częściej się zdarza, że policja przywozi osoby do schroniska.

Radna Elżbieta Kościow zapytała, ile ma lat działalność prowadzona przez Chrześcijańskie Stowarzyszenie Dobroczynne.

Pan Andrzej Skowron powiedział, że jesienią br. minie 10 lat.

Radna Elżbieta Kościow ocenia wysoko pracę schroniska, ponieważ doprowadzenie placówki do istniejącego stanu wymagało wiele lat pracy tym bardziej, że Ci, co ją tworzyli, zaczęli od zera.

Radna Mirosława Picheta zapytała, jak jest rozwiązana w schronisku kwestia wyżywienia. Czy schronisko pozyskuje dodatkowo wyżywienie z datków, darowizn.

Pan Andrzej Skowron powiedział, że placówka posiada własną kuchnię. Dzięki PUP placówka posiada kucharkę. Darowizn jest bardzo mało, raczej żywność kupowana jest za środki finansowe stowarzyszenia lub jest udostępniana przez Bank Żywności.

Radna Mirosława Picheta zapytała, jak wygląda interwencja policji w ośrodku, czy dana osoba jest zabierana na Izbę Wyrzeźwień.

Pan Andrzej Skowron powiedział, że policja zabiera osoby pod wpływem alkoholu, które są agresywne. Jeśli osoba pod wpływem alkoholu nie jest agresywna pozostaje w środku do wytrzeźwienia. Następnie ponosi konsekwencje swojego czynu, polegające na pozbawienie dachu nad głową na okres 2 dni.

Przewodniczący komisji zapytał, czy ilość miejsc w schronisku jest za mała, wystarczająca, czy za duża. Czy stowarzyszenie ma w planach rozbudowanie tej placówki oraz czy zapotrzebowanie na taką pomoc jest większe, czy mniejsze.

Pan Andrzej Skowron przyznał z przykrością, że rokrocznie zapotrzebowanie na taką pomoc jest coraz większe. Na dzień dzisiejszy możliwości schroniska są o wiele przekroczone, jednak nikt nie ma serca odmówić takiej pomocy. Stowarzyszenie ma zamiar w przyszłości powiększać placówkę, jak również poszerzyć działalność na inne dziedziny. Przyznał, że plany stowarzyszenia są dużo większe.

Przewodniczący komisji powiedział, że wydatki na zapewnienie schronienia w wysokości 95.300 zł są małą sumą, przy tak wielkich efektach. Kwota na jednego pensjonariusza wychodzi bardzo mała. Zwrócił uwagę, że w przyszłości komisja będzie musiała się zastanowić nad przesunięciem środków dla tego stowarzyszenia, gdzie widać efekty tej pracy. Dodał, że sam może się uczyć od stowarzyszenia wyobraźni o pomocy bliźniemu, podkreślił, że pomoc w wydaniu stowarzyszenia jest zupełnie inna.

Pan Andrzej Skowron dodał, że nie o to chodzi, żeby ktoś był w placówce dla zasady, jak powiedział, życie ma się jedno i powinno się je wykorzystywać w miarę swoich możliwości jak najlepiej. Do placówki trafiają również osoby 20 letnie i poniżej.

Pani Agnieszka Ludwig powiedziała, że współpraca ze schroniskiem coraz bardziej się zazębia.

Przewodniczący komisji zapytał, czy media interesowały się działalnością placówki. Jego zdaniem należy pisać o tej działalności w pozytywach.

Pan Andrzej Skowron powiedział, że stowarzyszenie ma kontakt z prasą lokalną, ale nie zależy im na sławie medialnej. Stowarzyszenie skupia się na pracy, a efektem i sukcesem jest wyjście przez jedną osobę z bezdomności.

Przewodniczący komisji powiedział, że może warto się nad tym zastanowić, choćby ze względu na doinformowanie społeczeństwa o takim miejscu. Zdaniem przewodniczącego komisji bezdomnych może być o wiele więcej, niż się wydaje. Przewodniczący komisji zapytał, jak układa się współpraca stowarzyszenia z lekarzami, czy w placówce są warunki do wizyt lekarzy.

Pan Tomasz Malara powiedział, że stowarzyszenie zatrudnia na umowę zlecenie psychologa, który regularnie raz w tygodniu przychodzi do schroniska. Zawsze, kiedy jest pilna sytuacja kryzysowa, przychodzi częściej. Jeśli chodzi o służbę zdrowia, pracownicy schroniska zawożą mieszkańców do lekarza. W nagłych przypadkach wzywane jest pogotowie, które przyjeżdża bez żadnych problemów. Każdy z mieszkańców ma swojego lekarza, większość

osób ma ubezpieczenie zdrowotne, są nieliczne przypadki pozbawione ubezpieczenia. Kiedyś były takie sytuacje, że placówce były osoby obłożnie chore, które nie były w stanie samodzielnie się poruszać, wtedy były wizyty domowe lekarzy. Przeważnie są to wizyty lekarzy z Przychodni Mijaczów. Placówka ma podpisaną umowę na wizyty pielęgniarskie dla 1mieszkańca.

Przewodniczący komisji zapytał, czy na kanwie przepisów odnośnie e -WUS, które weszły w życie od 1 stycznia 2013r., schronisko współpracowało z PUP, żeby dopełnić wszystkie formalności.

Pan Tomasz Malara powiedział, że większość mieszkańców schroniska jest ubezpieczona.

Radna Jadwiga Nowak dodała, że PUP i schronisko mają wspólnie wypracowane zasady. Ubezpieczenie zdrowotne wiąże się z zameldowaniem. Mieszkańcy schroniska nie są pozbawiani statusu bezrobotnego oraz prawa do świadczeń zdrowotnych.

Przewodniczący komisji powiedział, że jako lekarz również styka się z takimi problemami np. w Domu Samotnej Matki, gdzie przebywają bardzo młode kobiety z całej Polski. Są tam podobne problemy. Jego zdaniem, tak młode osoby już wymagają interwencji medycznej, a sprawy formalne jeszcze są w toku. Zapytał przedstawicieli schroniska dla bezdomnych, czy zdarzały się takie przypadki, że mieszkaniec miał przepisaną receptę z listy leków refundowanych, a z racji niedopełnionych wymogów formalnych musiał ponieść koszty 100%.

Pan Andrzej Skowron powiedział, że zdarzają się takie przypadki, kiedy osoba bezdomna trafia do szpitala, a nie była rejestrowana w PUP, otrzymuje wówczas przy wypisie receptę pełnopłatną. Podkreślił, że osoby, które nie posiadają żadnych świadczeń i ubezpieczenia zdrowotnego, mają obowiązek rejestracji w PUP. Są to wymagania dość restrykcyjne w placówce dla bezdomnych.

Pan Tomasz Malara powiedział, że są awaryjne sytuacje, że jeżeli ktoś został wyrejestrowany z PUP, ponieważ nie dopełnił obowiązków, ubezpieczenie pokrywa gmina.

Pani Agnieszka Ludwig sprostowała, że Burmistrz ma prawo do potwierdzenia prawa do świadczeń zdrowotnych finansowanych ze środków unijnych, trzeba spełniać tylko dwa warunki. Pierwszy warunek mówi, że nie można być ubezpieczonym z innego tytułu, drugi, że należy spełniać kryteria z ustawy o pomocy społecznej. Wtedy taka decyzja może być wydana na okres 90 dni, a taka osoba może korzystać ze świadczeń opieki zdrowotnej nieodpłatnie.

Radna Jadwiga Nowak powiedziała, że ten przykład pokazuje, że przy odpowiednim nastawieniu i chęci współpracy kilku jednostek, da się takie kwestie wyprostować. To nie są proste sprawy. Zaproponowała, aby pieniądze z Funduszu Alkoholowego, które co rok pozostają w części niewykorzystane przeznaczyć na wyposażenie schroniska dla bezdomnych. Przy okazji zapytała, czy stowarzyszenie może już inwestować w budynek schroniska, czy stanowi już ich własność.

Pan Andrzej Skowron powiedział, że stowarzyszenie czyni o to starania, ale „Bóg jeden wie”.

Pani Agnieszka Ludwig powiedziała, że obawia się, że mógłby być problem, ponieważ merytoryczną działalnością stowarzyszenia jest bezdomność. Generalnie środki z Funduszu Alkoholowego mogą przeznaczać tam, gdzie prowadzona jest terapia przez jednostki służby zdrowia. W takiej placówce mogą być prowadzone tylko porady, grupy wsparcia, konsultacje, natomiast stricte terapia odwykowa może być prowadzona tylko przez placówkę służby zdrowia tj. Poradnia Leczenia Uzależnień.

Pan Zenon Adam Kudryś zapytał przedstawicieli stowarzyszenia, czy jeśli wśród podopiecznych placówki miałyby zawód wyuczony terapeuta, mógłby się swoją wiedzą podzielić z innymi.

Pan Andrzej Skowron powiedział, że teoretycznie tak.

Pan Zenon Adam Kudryś powiedział, że schronisko dla bezdomnych jest położone w pięknym miejscu, zapytał, czy są tam przypadki wycinania drzew.

Pan Andrzej Skowron powiedział, że zdarzyły się wycinki drzew przez mieszkańców Myszkowa, którzy powoływali się, że zrobili to mieszkańcy schroniska. Sam był świadkiem takiego zdarzenia, gdzie w biały dzień mieszkaniowiec Myszkowa rąbał drzewo w klocki. Powiedział, że poinformował o tym leśniczego. Pół roku później sytuacja się powtórzyła po drugiej stronie ulicy. Wyjaśnił, że mieszkańcy schroniska usuwają połamane drzewa, tylko i wyłącznie za zgodą leśniczego. Mają również zgodę na zbieranie połamanych gałęzi.

Przewodniczący podziękował przedstawicielom Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Dobroczyńnego oraz pani Agnieszce Ludwig za omówienie informacji.

#### **Do punktu 4.**

#### **Zaopiniowanie materiałów sesyjnych.**

#### **1/ Projekt uchwały w sprawie przyjęcia planów pracy komisji Rady Miasta w Myszkowie na 2013r.**

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski zaproponował poszerzenie planu pracy komisji w miesiącu marcu o temat: Sprawozdanie z realizacji zadań z zakresu wspierania rodziny. Zapytał, czy radni mają jakieś uwagi lub inne propozycje.

Radna Jadwiga Nowak zapytała, czy w kontekście zmienionego dzisiaj planu pracy komisji, czy można byłoby przełożyć informację SPZOZ nt. kontraktu z NFZ z miesiąca maja na wcześniejszy termin.

Przewodniczący komisji przyznał, że ten temat jest jak najbardziej aktualny na dzisiaj. Przyspieszenie tego tematu może zepsuć procedury, gdyż ostateczne decyzje jeszcze nie zapadły. Dodał, że plan pracy jest elastyczny, można go zawsze zmienić. W związku z brakiem pytań i innych propozycji, poprosił o przegłosowanie projektu uchwały.

*Odbyło się głosowanie nad projektem uchwały. W głosowaniu wzięło udział 4 radnych. Przy 4 głosach za, projekt uchwały został zaopiniowany pozytywnie- jednogłośnie.*

### **Do punktu 5.**

#### **Dyskusja nt. organizacji opieki medycznej w stanach nagłych, z uwzględnieniem ewentualnego problemu utraty kontraktu przez SPZOZ Myszków na nocną i świąteczną opiekę medyczną.**

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski powiedział, że nie ma informacji od osób decyzyjnych, żeby nie były wdrożone procedury odwoławcze od decyzji komisji konkursowej. To musi się stać i na pewno się już stało. Były takie propozycje, żeby zapraszać dyrektora SPZOZ, przedstawicieli władz powiatu. Jego zdaniem miejsce tych osób jest tam, gdzie rozstrzygają się losy tego kontraktu. Z racji tego, że w społeczeństwie myszkowskim są różne opinie na ten temat, największą bolączką jest, że społeczeństwo nie jest doinformowane. Społeczeństwo wyobraża sobie, że w przypadkach zachorowań nagłych w Myszkowie nie będzie można otrzymać opieki po godzinie 18-tej, czy w dniach świątecznych. Przypomniał, że są trzy elementy, które składają się na części składowej opieki medycznej udzielanej w Powiecie Myszkowski. Pierwszy z nich to ratownictwo medyczne, które nadal będzie funkcjonowało. Drugi to świadczenia medyczne w całodobowej Izbie Przyjęć, które również będzie funkcjonowało. Przewodniczący komisji poruszył temat nocnej i świątecznej opieki medycznej. Pomysł dał obecny Marszałek Województwa Śląskiego, kiedy był dyrektorem. Było to nowatorskie posunięcie na skalę województwa, ponieważ tego typu świadczeń nie było wówczas w województwie śląskim. To się zakorzeniło w gminie i powiecie. To nie jest nowa oferta świadczenia, funkcjonuje już od kilku lat. Powiedział, że nie orientuje się dokładnie, jaka jest zgłaszalność pacjentów do POZ po godzinie 18-tej, ale przypuszcza, że duża.

Radna Mirosława Picheta powiedziała, że jest bardzo duża. Sama niejednokrotnie korzystała z takiej opieki.

Przewodniczący komisji odniósł się do kwestii POZ, że gdyby był osobą decyzyjną, brałby pod uwagę takie czynniki jak lokalizację. Przyznał, że tak sobie to wyobraża. Kwestia przyzwyczajenia społeczeństwa, wypracowanych metod w zakresie pomocy chorym, przemawia za tym, że POZ nadal funkcjonował. Założył hipotetycznie, że problem tkwi w tym, dlaczego odbył się konkurs oraz dlaczego nikt w NFZ nie jest zainteresowany bałaganem. Jego zdaniem, jeżeli jest historyczny świadczeniodawca, to jest on zobowiązany do przestrzegania reguł. Najczęściej te kontrakty podpisywane są na 3 lata, na pewien zakres świadczenia. Każdy nadzorujący, bez względu, na jakim szczeblu, powinien dopilnować, czy wszystko jest dopięte. Powiedział, że wydaje mu się, że minął termin wyznaczony przez NFZ, a SPZOZ Myszków nie złożył swojej oferty.

Radna Mirosława Picheta powiedziała, że szpital złożył ofertę.

Radna Jadwiga Nowak powiedziała, że zrobił to za późno.

Przewodniczący komisji powiedział, że gdyby oferta zastała złożona, konkurs nie zostałby ogłoszony. NFZ nie jest zainteresowany zamieszaniami. Powiedział, że ktoś nie dopełnił procedur, a NFZ stanął przed dylematem z powodu braku świadczeniodawcy. Przyczyną całej zaistniałej sytuacji było to, że musiał zostać ogłoszony konkurs, w wyniku, którego został wyłoniony świadczeniodawca chcący wykonywać takie usługi. Podkreślił, że jest to jego hipoteza, nie poparta żadną sprawdzoną informacją, ponieważ sam podpisuje kontrakty z NFZ.

Radna Jadwiga Nowak zwróciła uwagę, że szukanie przyczyn teraz, jest bezcelowe. Jej zdaniem komisja powinna się zastanowić, co może w tej sytuacji zrobić.

Przewodniczący komisji wszedł w słowo i powiedział, że procedury odwoławcze mają być zgodne z literą prawa. Powiedział, że komisja powinna sobie zadać pytanie, jakie ma narzędzia. Jego zdaniem jedyną metodą na podważenie reguł konkursowych jest znalezienie błędów w kwestii formalnej z pomocą dobrego prawnika. Jeżeli chodzi o podważanie decyzji komisji konkursowej, to są niebagatelne kwoty, miesięcznie około 100 tys. zł, około 1 mln zł rocznie. Strata przez SPZOS takiej kwoty, to poważny uszczerbek w kondycji finansowej. Powiedział, że jest jak najbardziej za zbieraniem list z podpisami przez społeczeństwo, ale według niego w kwestii formalnej nie ma to żadnego znaczenia. Dodał, że radni powinni się znaleźć po stronie świadczeniodawcy, który wygrał ten konkurs.

Radna Jadwiga Nowak powiedziała, że ma inne zdanie na ten temat. Zgodziła się częściowo z przewodniczącym komisji odnośnie procedury odwoławczej. Jej zdaniem, komisja powinna podjąć jakieś działania, być może one spowodują, że jakiś urzędnik z NFZ przyjedzie do Myszkowa i zobaczy nową lokalizację POZ, jakie tam jest wyposażenie, ile tam jest miejsca.

Przewodniczący komisji powiedział, że NFZ w sytuacji, kiedy świadczeniodawca nie zgłosił się przed końcem kontraktu, był zmuszony ogłosić konkurs.

Radna Mirosława Picheta powiedziała, że SPZOS złożył swoją ofertę w konkursie.

Przewodniczący komisji powiedział, że chyba radni go nie zrozumieli. Powtórzył, że nie ma potrzeby ogłaszania konkursu, jeżeli jest świadczeniodawca historyczny, w tym przypadku SPZOS, jest ewentualnie rozmowa na temat szczegółów finansowania usługi.

Radna Jadwiga Nowak powiedziała, że idąc drogą służbową, trzeba wykazać, że ten świadczeniodawca, który wygrał nie gwarantuje należytej opieki.

Radna Mirosława Picheta przypomniała słowa radnego Burskiego z poprzedniej komisji, że jedynym punktem zaczepienia jest tutaj lokalizacja oraz wyposażenie, baza placówki.

Przewodniczący komisji powiedział ponownie, że nie został zrozumiany. Jego zdaniem ktoś wyznacza reguły gry, 3 firmy przystąpiły do konkursu. Reguły gry w przetargu muszą być jasne i klarowne.

Radna Jadwiga Nowak zapytała, jaki wniosek może wyciągnąć komisja z tego.

Przewodniczący komisji odpowiedział, że wniosek jest taki, że 2013r. będzie bardzo newralgicznym rokiem, jeśli chodzi o kontrakty. We wrześniu i październiku będą odbywać się konkursy na większość świadczeń. Przyznał, że nie twierdzi, że droga jest już zamknięta, że procedury odwoławcze się nie udadzą. Powiedział, że nikogo nie osądza, ale należałoby wyciągnąć wnioski na przyszłość. Przyznał, że nikt z obecnych radnych nie ma pojęcia o wymogach proceduralnych takiego konkursu, a cała dyskusja to hipotezy.

Radna Mirosława Picheta wtrąciła, że sprzęt diagnostyczny powinien być brany pod uwagę.



Przewodniczący komisji powiedział, że radni nie mogą nikogo oskarżać, to są przypuszczenia, że firma, która wygrała, nie spełnia warunków. Komisja może kogoś oskarżyć, ale bezpodstawnie.

Radna Mirosława Picheta powiedziała, że próbowano, aby była możliwa do wglądu oferta tej firmy, która wygrała. Niestety nie udostępniono tej oferty. NFZ mógł nie sprawdzić na miejscu zapisów oferty. Jej zdaniem, może to być podstawa do skontrolowania tego przez komisje konkursową.

Pan burmistrz powiedział, że na wczorajszej komisji padła propozycja, żeby zainteresował się tą sprawą. Punktem zaczepienia dla komisji jest troska i negatywne sygnały płynące od społeczeństwa. Powiedział, że ogromnym pozytywnym wczorajszych i dzisiejszych rozmów jest to, że jest wykazywana troska przez radnych. Konkluzja jest taka, że te reguły gry tego konkursu ustala NFZ. Według niego wymienione wcześniej argumenty powinny być brane pod uwagę, natomiast stroną, która ma możliwość poczynienia jakiegokolwiek ruchu, to dyrektor szpitala, składający ofertę. Starosta Myszkowski nie wyklucza, że jeżeli dyrektorowi szpitala przyda się stanowisko wójtów, burmistrzów z całego powiatu, wówczas władarze gmin spotkają się, żeby wypracować wspólne stanowisko, przedstawiające stronę społeczną, żeby NFZ zastanowił się, czy tym konkursem NFZ nie spowoduje dużych perturbacji w postaci mediów. Są obawy, że to nie jest lokal na świadczenie tego typu usługi. Dodał, że bardzo dobrze współpracuje mu się ze Starostą Myszkowskim, ale nie chciałby, żeby jego ewentualna interwencja została nieopatrzenie interpretowana. Powiedział, że chciałby pomóc mieszkańcom w tej sprawie. Jest w stanie zapewnić Starostę, że może liczyć na wsparcie, jeśli będzie potrzebował jakiś ruch, ale prawnie możliwy. Dodał, że być może w takiej sytuacji, gmina organizując przetarg na komunikację miejską, będzie musiała inaczej zorganizować linię na osi Mrzyglód w kierunku Myszkowa.

Radna Jadwiga Nowak powiedziała, że komisja jest gotowa wspierać wszelkie działania.

*Komisja Zdrowia, Rodziny i Polityki Socjalnej wyraziła swoje zaniepokojenie ewentualną utratą kontraktu przez SPZOZ.*

#### **Do punktu 6.**

#### **Sprawy różne.**

Przewodniczący komisji powiedział, że spraw różnych nie zgłoszono.

Na tym posiedzenie komisji zakończono.

Protokołowała

Magdalena Niewiadomska

Przewodniczący komisji

Andrzej Ciesielski